KURJER WARSZAWSKI.

D. 6. Lipca. — Rok 1848. Czwartek. № 176. Jutro, ŚŚ. Wiktoryn, Apolonjusz i Klaudyusz. Urodziny Najjaśniejszego PANA.

W dniach 7, 8 i 9 b. m. odprawianem będzie w Kościele P. MARJI, 40to-godzinne Nabożeństwo, z wystawieniem N. SAKRAMENTU.

Rada Administracyjna, przeznaczyła: Sędziego Sądu Krymin: Gub: Płoc: i August:, Magistra Prawa, Juljana *Cieleckiego*, do pełnienia obow: Prokuratora Królewskiego przy tymże Sądzie; Sędziego Prezyd: w Sądzie Pol: Popr: Wydz: Płoc:, Józ: *Jędrzejewicza*, do pełnienia obo: Sędziego Sądu Krymin: Gub: Płoc: i Augusto:; Sędziego Prezyd: w Sądzie Pol: Popr: Wydz: Włocław:, Ig: *Lutoborskiego*, do pełnienia obo: Sędziego Prezyd: w Sądzie Pol: Popr: Wydz: Płoc:; Asesora Sądu Krym: Gub: Płoc: i Augusto:, Magistra Prawa, Fran: *Rydzewskiego*, do pełnienia ob: Sędziego Prezyd: w Sądzie Pol: Popr: Wydz: Włocławs:; Podsędka Sądu Pok: Okręgu Czerskiego, Ant: *Radziszewskiego*, do peł: ob: Asesora Sądu Krym: Gub: Płoc: i Augusto:, i Pisarza Sądu Pokoju Okr: Łomżyńs:, Fel: *Wądołowskiego*, do peł: ob: Podsędka Sądu Pok: Okr: Chełms:;—oraz zanominowała Xiędza Józ: Kalas: *Cwiklińskiego*, Proboszcza Parafji Olkuskiej, Dziekana Dekanatu Olkus:, Sędzią Pok: Okr: Olkuskiego, i Dziedzica dóbr i miasta Kutna, Felixa *Mniewskiego*, Sędzią Pok: Okr: Orłowskiego.

Pamiętnika Religijno-Moralnego zeszyt za miesiąc Czerwiec r. b. czyli szósty tomu XIV, wyszedł z druku i zawiera: Wspomnienie o życiu i zasługach ś. p. X. Mateusza Maurycego *Wojakowskiego*, Biskupa Arkadyopolitańskiego, Sufragana i Administratora Dyecezji Lubelskiej; Rzut oka na początkowe rozwijanie się Chrystjanizmu i jego walkę z poganizmem, przez X. *Bulińskiego;* O Stym Pawle, przez X. P. R.; Missje w Mongolji; Rozmaitości.

W rozprawie Dra *Freyera* Inspektora Urzędu Lekarskiego Gub: Radomskiej, wyczytujemy statystyczne obliczenie ilości osób chorych na kołtun i wole w tejże Gubernji. Podług tego obliczenia, na zasadzie raportów od Wójtów Gmin i Burmistrzów zebranych uskuteczninego, ilość osób w rzeczonej Gubernji chorych na kołtun, wynosi mężczyzn 6616, kobiet 3838; czyli razem osób 10,454; na wole zaś, mężczyzn 284, kobiet 839; razem osób 633.

Liczba używających kuracji w Zakładzie wód mineralnych sztucznych w ogrodzie *Saskim*, wynosi obecnie przeszło 410 osób, nie licząc tych, którzy chwilowo tych wód używają.

Zwłoki szanownego tutejszego Bankiera J. S. *Rosen*, onegdaj odprowadzone zostały na miejsce wiecznego spoczynku, przy towarzyszeniu przeszło kilkunastotysięcznego orszaku spółwyznawców, oraz innych wyznań wszelkich stanów, powołanych nie czczym interesem, ale szczerem, prawdziwem uwielbieniem cnót zgasłego, do oddania mu tej czci ostatniej. Do smutnego tego obchodu, użyty był nowy, ozdobnej budowy karawan 4ro-konny, z fabryki Pana *Lublińskiego*. Orszak postępował ulicami: Miodową, Nowiniarską, Franciszkańską i Gęsią. Przed bramą smętarza zwłoki powitane zostały przez dwóch Członków Rady Szczegółowej Domu przytułku ubogich starozakonnych, wraz z sierotami tegoż Instytutu, którego był dobroczyńcą. U grobu, Kaznodzieja niemieckiej gminy Izraelitów Dr *Goldschmidt*, wymownemi wyrazami oddał hołd zasługom obywatelskim zacnego nieboszczyka. Imię *Rosena*, symbol prawości i cichego miłosierdzia wznieci żal głośny, powszechny, dokąd sięgnie tylko wiadomość o jego stracie; dotkliwszy wszelako i niezatarty zostawi w sercach tych, którzy ciosami losu dotknięci, z jego ręki w utajeniu odbierali ulgę i pocieszenie. W całym ciągu swego przeszło ośmdziesięcioletniego życia, w całym ciągu swego przeszło pięćdziesięcioletniego bankierskiego zawodu, *Rosen*, mimo życzliwości fortuny, nigdy nie wzbudzał zawiści, nigdy nie miał nieprzyjaciela; nagroda godna tylu mocy duszy, prostoty i skromności. Mówiąc o tych cnotach, cóż dodać na pociechę stroskanego po nim i wstępującego w jego ślad potomstwa? Oto że czyste i nieskażone imię *Rosena*, na zawsze dlań zostanie najpiękniejszą ozdobą, i że przy grobie czcigodnego nieboszczyka nikt nie rzekł: »Był to mąż bogaty", ale każdy z żalem westchnął: »Był to mąż cnoty! był to mąż prawy!" — *Ru*.........

Wszystko w roślinności objawia się w tym roku *anticipando*. Gruszki *Małgorzatki*, (najpierwsze zawsze swego rodu), już ukazały się na straganach Warszawskich, chociaż dzień Sej Małgorzaty przypada dopiero 13go Lipca.

(Ar. nad.) Jeżeli nie co godzina, to co dzień nowina w tym Kurjerku, albo też pochwała, a wszystko dla lubej *Warszawy*. My też parafianie nieraz sobie myślemy, oj stary Galancie! niezmordowany nowiniarzu! znamy się natem.... i wiemy, że każda liszka swój ogon chwali!! Ale usadziemy się kiedyś, i publicznie zaprzeczemy! Wyczytawszy w jednym z niedawnych numerów Kurjerka, poetyczny artykulik o ogrodach, ogródkach i Dolinie szwajcarskiej, gdzie z takim wdziękiem wychwala przysmaki gastronomiczne, wsuwając jak zawsze miłe i pochlebne słówko dla pięknych *Warszawianek*, uwzięliśmy się aby choć raz coś skrytykować, i zaprzeczyć; choćby co do pierwszego bo drugie to zaprzeczeniu nie ulega. Cześć wam i sława piękne, czarujące, nieporównane *Warszawianki*! Zjechawszy na jarmark wełniany, chcąc i załatwić interesa Sto-Jańskie, i dogodzić fantazji, i użyć zachwa-

lonych przyjemności, zawitaliśmy do tej opisanej tak wdzięcznie ustroni *Szwajcarską doliną* nazwanej. Naturze i sztuce co do miejscowości, zaprawdę nie ma co zganić! wszystko miłe, powabne, wonne, malownicze!.. Usadowiwszy się więc w nowym Salonie czyli Kijosku, który tak dogodnie i stosownie wśród kląbów, muzyki i kwiatów, nas pomieścił.... orzeźwieni miłem powietrzem,zaimprowizowaliśmy obstalunek podwieczorku, chcąc aby kiedy nie można nic było przyganić Dolinie, aby mówię zemścić się choćby na restauratorze! ależ po krótkiem oczekiwaniu na ów *Lukullowski* podwieczorek, i tu niestety wszystko znajdujem nadspodziewanie sprawdzonem! aż złość bierze nie ma co ganić, a nawet ze wstydem wyznam, należy koniecznie pochwalić. Ale cóż dodam w mej nieudolności do artykuliku Kurjerka, oto wyznam tylko szczerze, że prawdę ogłosił; że pojmuję teraz i podzielam jego poetyczne pochwały gorących i chłodzących przysmaków! Dank mu więc oddaję za przypomnienie nam tego czarującego, i dogodnego miejsca, dla spędzenia wesołych wolnych chwil kilko-tygodniowego pobytu w Warszawie.— X. M. K. Z. Obywatele Kujawscy.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani, po Kom: *Chłopiec okrętowy*, JPP. *Królikowski* i *Karasiński*. Po Kom: *Icek Sędzią*, JP. *Panczykowski*.

Wkrótce w Teatrze Rozmaitości, daną będzie nowa Komedja: *Portret mojej Kochanki*.

Wiadomość o cenach targowych praktykowanych po miastach Gub: Warszawskiej.— W m. *Częstochowie*, dnia 23 z. m. korzec pszenicy rs. 3, żyta rs. 2 k. 40, jęczm: rs. 2, owsa rs. 1k. 5, grochu rs. 2 k. 70, karto: rs. 1 k. 80; w m. *Kole*, d. 23 z. m., pszenicy rs. 3, żyta rs. 2 k 40, jęcz: rs. 2, owsa rs. 1 k. 95, grochu rs. 2 k. 40, kartofli rs. 1 k. 35; w m. *Łęczycy*, d. 23 z. m., pszenicy rs. 2 k. 70, żyta rs. 2 k. 10, jęcz: rs. 1 k. 50, owsa rs. 1 k.50, grochu rs. 2 k. 40; w m. *Wieluniu*, d. 27 b. m., pszenicy rs. 2 k. 70, żyta rs. 1 k. 95, jęczm: rs. 1 k. 95, owsa rs. 1 k. 5, grochu rs. 2 k. 70, kartofli rs. 1 k. 20; w m. *Włocławku*, d. 30 z. m., pszenicy rs. 3 k. 30, żyta rs. 2, jęczm: rs. 1 k. 65, owsa rs. 1 k. 50, grochu rs. 2, kartofli rs. 1 k. 20.

Anglja.— Królowa 24go z. m. prezydowała w pałacu *Bukingham* na posiedzeniu Rady tajnej; następnie przyjmowała Pana *Southern* udającego się na poselstwo do *Buenos-Ayres*, i Pana *Bulwer*, który wrócił z *Madrytu*.

Austrja.— Między innemi, obrani zostali Deputowanymi na sejm w *Wiedniu*: W Tarnopolu, Doktor Moses *Karmin;* w Stanisławowie, *A. Halpern;* w Brodach, Kaznodzieja *Mannheimer;* w Krakowie, Adam *Potocki*, Rabin *Meisels*, Karol *Langie*, Doktór Józef *Jakubowski* i Doktór Józef *Krzyżanowski*.— Słynny w Pradze P. *Faster*, mieniący się Xciem Czeskim, został aresztowany.— Waleczny Pułkownik *Kopal*, który utracił rękę pod *Wicenzą*, umarł w skutek amputacji.— Arcy-Xżę *Stefan* 26go z. m. wyjechał z *Innsbruck* z Ministrami węgier:.— Głoszą, że Cesarz przeznaczył na Następcę tronu, Arcy-Xięcia *Jana*.— List z *Pergine* 22go z. m. donosi: »Pokój między *Austrją* a Królem *Karolem Albertem* jest zawarty." Drugi list powtarza tę wiadomość.

Danja.— W tych dniach do *Seeland* przybyło 250 huzarów szwedzkich; Król pojechał konno na ich powitanie drogą do *Frederiksborg*.

Francja. — Ośmnasto-letni Hyacynt *Martin*, członek gwardji narodowej ruchomej z 13 bataljonu, śród gradu kul wyrwał rokoszanom sztandar, zatknięty na barykadzie przy ulicy *Menilmontant*. Jenerał *Lamoriciere* posłał tego młodzieńca, prawie dziecko, do Zgromadzenia Narodowego, gdzie go przedstawiono Jenerałowi *Cavaignac*. Tenże uścisnął go z rozrzewnieniem, i ozdabiając go Krzyżem orderu legji honorowej, zdjętym z piersi Pułkownika *Charras*, zawołał: »Tyś nań zasłużył!" *Martin* w uniesieniu wykrzyknął: »Oh! jakże mój ojciec będzie szczęśliwy!" i zapłakał z radości. Obecni zrosili łzami swoje oczy. —Gdy Zgromadzenie Narodowe 28go z. m. uchwaliło adres dziękczynny Jenerałowi *Cavaignac*, tenże zażądał, aby w adresie wynurzono także podziękowanie gwardji narodowej i wojsku; również postanowiono, aby w tej uchwale wzmiankowane były imiona Prezesa *Senard* i zmarłego X. Dyonizego *d'Affre* Arcy-Biskupa Paryzkiego. Uchwała poruczająca kierunek rządu Jenerałowi *Cavaignac*, brzmi jak następuje: »§ 1. Zgromadzenie Narodowe porucza Jenerałowi *Cavaignac* władzę wykonawczą. (Paragraf ten z zapałem został przyjęty). § 2. Będzie miał tytuł Prezesa Rady Ministrów. § 3. Ministerstwo swoje sam zanominuje." Mylną zatem była wiadomość, że ministerstwo zostało obrane przez Zgromadzenie Narodowe. Za wznowieniem posiedzenia o godz: 4tej, Zgromadzenie wynurzyło swoją boleść z powodu śmierci Arcy Biskupa. P. *Remilly* zapowiedział wnioski następujące: 1) Przeciw towarzystwom tajnym. 2) O poddanie klubów pod kontrolę. 3) Przeciw barykadom. 4) Przeciw rozlepianiu i roznaszaniu druków. 5) O kaucjach gazet i dozorze nad prassą. Następnie prosił, aby Zgromadzenie zażądało od Komitetu spraw wew: wniosków: O rozwiązaniu warsztatów narodowych, i przeznaczeniu wsparcia pracującym w nich osobom, w inny sposób i to po domach; oraz o rozbrojeniu obywateli nie należących do gwardji narodowej; w końcu zażądał, aby Komitet wojny przedstawił projekt o założeniu obozu na polu *Marsowem*. Za wznowieniem posiedzenia o godzinie 9tej, Jenerał *Cavaignac* doniósł, że ministerstwo swoje utworzył z osób następujących: *Senard* M. spraw wewn:; *Bastide*, spraw zagr:; *Goudchaux* (Gudszo), skarbu; *Bethmont*, sprawiedliwości; *Lamoriciere*, wojny; *Carnot*, oświecenia; *Tourret*, rolnictwa i handlu; *Recurt*, prac publ:; Admirał *Leblanc*, marynarki. Po ogłoszeniu tej listy, P. *Dahirel* nie będąc upoważnionym przez Prezesa do zabrania głosu, wdarł się na mównicę, którą jako nieprawnie zajętą, po żywej opozycji, zmuszony był opuścić. Prezes u-

trzymawszy się przy swojem prawie, poruczył później głos Panu *Dahirel;* tenże powstawał na to, że obrano Ministrem marynarki osobę nie należącą do Zgromadzenia Narodowego.— Z *Paryża* piszą 28go z. m. Stolica jest spokojną; ruch przywrócony we wszystkich cyrkułach; ulice odzyskały postać zwyczajną. Znaczną liczbę ludzi napotykać można w tych miejscach, gdzie zaszły opłakane wypadki dni ubiegłych. Mianowicie widać wiele gwardzistów narodowych z prowincji. Liczba uwięzionych rokoszan dochodzi 6500. Po większej części spodziewali się być skazanemi przez sądy wojenne na rozstrzelanie. Z początku odpowiadali hardo, później atoli stracili odwagę. Przy przesłuchaniach dotąd nieprzerwanie trwających utrzymują, że tylko przypadkiem dostali się w szeregi buntowników, i że o rokoszu nie myśleli. Dekret o deportacji niebawem wprowadzony będzie w wykonanie; więźniowie mają być odesłani do *Otaheiti* i wysp *Marquesas*. Pobyt w *Paryżu* dozwolonym tylko będzie robotnikom potrzebnym w fabrykach. Jednocześnie o ile się da, wydalą z *Paryża* całą massę więźniów uwolnionych, złodziei ukaranych i innych tym podobnych łotrów, których liczba dochodzi 22,000, a którzy stanowią żywioł najniebezpieczniejszy i najważniejszy w buntach. U rokoszan znaleziono znaczne kwoty złotem; u poległego na barykadzie dnia 26go zeszłego Mca znaleziono 7 do 8,000 franków złotem. Ujęty młody człowiek zeznał, że robotnicy z warsztatów narodowych otrzymali za każdy dzień walki po 25 fr:, a każdy z ich dowódzców (brygadjerów) po 50 fr:; prócz tego, przyrzeczono im rabunek ogólny. Do lasku *Vincennes*(Winsen) schroniło się około 8000 rokoszan, ale są tamże ścigani. Plan strategiczny buntu miał ułożyć *Kersausie*, który przy wyborach gwardji narodowej ubiegał się o dowództwo 12ej legji. Stan oblężenia potrwa jeszcze dni kilka, aby ułatwić rozbrojenie i rewizje po niektórych domach. Miano już wydać rozkaz do uzbrojenia fregaty i 2ch korwet, celem przewiezienia rokoszan na miejsce wygnania. Komisja śledcza, wyznaczona przez Zgromadzenie Narodowe do prowadzenia badań, zebrała już wiele ważnych zeznań. Jenerałowi gwardji ruchomej *Demesme*, odcięto nogę. Major z tejże gwardji 26go z. m. potrafił uratować 30tu swoich towarzyszów broni, których wsunięto w piec garncarski przy ulicy *Roquette*, aby ich spalić żywcem; ogień palił się już od kwadransa. Bulwary od bramy Śgo Dyonizego do placu *Bastylli*, przedstawiają obraz obozu: jazda wszelkiej broni rozstawiona jest na pikietach; w aleach na rozłożonej słomie odpoczywają żołnierze; wszędzie urządzono baraki. Gwardja narodowa z *Rouen*, *Amiens* i *Hawru*, opuściła 27go z. m. stolicę z powrotem do domów; inne oddziały przybywają, nawet z odległości 80 do 100 godzin drogi. Marszałek *Soult* codziennie przyjmuje u swego stołu kilkunastu gwardzistów z prowincji; majętniejsi na przedmieściu S. *Germain* idą za jego przykładem. 26 z. m. przewieziono na smętarz *Montmartre* około 500 trupów, po większej części nagich, w wozach okrytych. Liczba zabitych i ranionych jeszcze nie jest wiadoma; rachują stosunek straty rokoszan w porównaniu z ich przeciwnikami na 1 do 15, z przyczyny, iż pierwsi mieli pozycje zasłonięte. 27go z. m. aresztowano Panów *Kersausie* i *Lebon*. Rozbrojono także gwardję narodową w *Belleville* i *La Villette*. *Bourdon* Wydawca Dziennika *Faubourien*, jeden z przywódzców rokoszan, umarł 28go z. m. w skutek otrzymanej rany. Między 8miu poległymi na barykadzie na przedmieściu *Poissoniere*, poznano 5ciu jako byłych skazanych na ciężkie więzienie; jeden z nich umierając, zawołał: »Co za nieszczęście, zginąć za 10 franków!" Pewna liczba buntowników ukryła się w sklepieniach podziemnych *Panteonu*, gdzie ich pewno głód zmusi do poddania się. Przy pałacu *Luxemburg* 27go z. m., w nocy biwakowało w szeregach gwardji narodowej czterech Jenerałów, między niemi *Gourgaud*. Z *Paryża* piszą 29go z. m.: Wczoraj, Naczelnik władzy wykonawczej Jenerał *Cavaignac*, odbył na placu *Zgody* wzmiankowany już przegląd 30,000 gwardji narodowej z departamentów; 17 miast i kilka gmin z departamentu *Cher*, były tu reprezentowane. Znaczna liczba Deputowanych towarzyszyła Jenerałowi konno; inni defilowali na czele milicji ze swoich właściwych departamentów. Wiele gwardzistów miało na sobie bluzy; Merowie, starzy Oficerowie armji, nawet lżej ranieni, znajdowali się w szeregach. Kilka tysięcy gwardji narodowej wyjechało; niektórzy zabrali z sobą poległych. *Depesza telegraficzna* donosi, że mocny oddział gwardji narodowej z *Bordeaux* śpieszy do *Paryża*. Jenerał *Oudinot* (Udyno) dowódzca armji alpejskiej 26 z. m. był obecnym w Zgromadzeniu Narodowem; głoszą że armja alpejska wybrała się do *Paryża*, na wiadomość o wybuchłym buncie. — Monitor zbija wieść, jakoby aresztowano wiwandierki, które przedawały wódkę zatrutą; rozbiór chemiczny odbyty przez Pana *Pelouze*, wykazał, że w wódce trucizny nie było; również zbija wieść, jakoby rozstrzelano jeńców nawet po ukończeniu walki.— Ze strony buntowników kobieta jedna nożem kuchennym ścięła głowy 5ciu oficerom gwardji ruchomej. Kobieta ta mająca lat 40, uwięziona w piwnicy pałacu *Tulerji*, z zimną krwią przyznała się do zbrodni. Wielu ranionym, wydobyto z ran kule kończaste. Na głównej barykadzie przedmieścia Śgo Antoniego widziano trupa z gwardji ruchomej skłutego i pokaleczonego. W *Panteonie* znaleziono zwłoki gwardzistów rozsiekanych szablami i bagnetami. Znaleziono także kule ulane mieszane z miedzią. W *Clos* St. Lazare odcięto ręce Oficerowi piechoty, który śmiercią powolną skonał śród okropnych boleści. Dragonowi jednemu odcięto nogi, i konającego wsadzono znowu na konia.— Cyrkuł

łaciński ucierpiał najwięcej; tu wrzała najzaciętsza walka, ślady rokoszu w sposób straszliwy są widoczne. Kolumnada frontowa *Panteonu* i kilka figur na szczycie są uszkodzone a niektóre zdruzgotane. Lewa część pomnika niemniej jest uszkodzoną. Tu opierały się ogromne barykady, które broniły przystępu do Kościoła Ś. Stefana, a które zburzono armatami. Wewnątrz świątyni kule roztrzaskały dwa kolosalne posągi: *Rzeczypospolitej* i *Nieśmiertelności;* drugi użyty był przy uroczystości przewiezienia zwłok *Napoleona*, i był umieszczony przed frontem Izby Deputowanych. Kula przeszyła jedną z kopji *Rafaela*. W środku spoczywają dwie ofiary wściekłości buntu; waleczny Jenerał *Brea* i jego Adjutant *Mongien*. Szczyt Kościoła Śgo Stefana, jest odstrzelony. Na ulicy Śgo Jakóba kule poorały wszystkie fronty domów. Władza kazała sprowadzić do Paryża znaczną ilość mąki i chleba; barykady zniesiono.—Jenerał *Cavaignac*, wydał rozporządzenie przeciw rozlepianiu druków. Gwardzistów którzy nie stawili się do walki, kazał rozbroić; a zamach wzniesienia barykad kazał uważać jakby zamach buntowniczy z bronią w ręku.—Ludwik *Blanc* 25go z. m. wracając wieczorem do domu, napadnięty został przez gwardzistów narodowych, którzy chcieli go zabić jako sprawcę całego nieszczęścia; ocalenie swoje zawdzięcza staraniom kilku Deputowanych, Mera *Berger* i kilku oficerów.— Gwardzista jeden który utracił starszego syna w walce, pośpieszył do domu i sprowadził do boju młodszego syna.— Małżonka Wiktora *Hugo* o mało nie dostała się w ręce buntowników, którzy chcieli ją uprowadzić jako zakładnika; przy pomocy kilku gwardzistów, zdołała schronić się ucieczką.

Hiszpanja.— Przybyły 23go z. m. z *Londynu* P. *Isturiz*, miał długą naradę z Ministrem spraw zagran: Xięciem *Sotomayor*.

Niemcy.— Rząd Wirtembergski oświadczył, że podda się bezwarunkowo uchwałom Zgromadzenia Narodowego w *Frankforcie n. M.* — Sejm Związkowy 29go z. m. ułożył adres do Arcy-Xcia *Jana*, winszujący mu z powodu obrania go Zawiadowcą państwa przez Zgromadzenie Narodowe, wynurzający zarazem zapewnienie, że jeszcze przed przystąpieniem do narad nad zaprowadzeniem władzy centralnej, sejm związkowy upoważniony został przez właściwe rządy do oświadczenia się za wyborem Arcy-Xcia. Zgromadzenie Narodowe jeszcze tegoż dnia wyznaczyło deputację do Arcy-Xcia. W dniu następnym Zgromadzenie Narodowe obrało znowu swoim Prezesem Pana Henryka *von Gagern*, który z liczby 487 głosów otrzymał 399; pierwszym Wice-prezesem obrany *von Soiron*, drugim zaś *von Andrian*.— Podług listów doszłych do *Mnichowa*, 27go z. m. przedstawienia Posła bawars: *von Abel*, i Sprawującego interesa pruskie w Turynie Pana *von Werthern*, w przedmiocie attaku na *Tryest*, skutkowały.

Włochy.— Na posiedzeniu Izby Deputowanych w *Rzymie* 16go z. m., powstawano żywo na Ministrów, z powodu niepowodzeń papiezkiego Jenerała *Durando* pod *Wiecenzą*.

Rozmaitości.— W ogrodzie zoologicznym w Liwerpoolu, przed kilku dniami wspaniały słoń *Radszach*, lekko został uderzony laską przez swojego stróża Ryszarda *Howard*, za jakieś nieposłuszeństwo. Zwierz rzucił stróża o ziemię, i zdruzgotał go na śmierć. Drugi to stróż, który w przeciągu dni kilku, tym sposobem ginie. Właściciele kazali zwierzę otruć; kosztowało ono przed kilkunastu laty 600 funtów szterlingów, ale warte było przeszło 1000.— Kobieta, powiedział *Pope*, postępuje z mężczyznami jak z szachami, nigdy ona nieprzywiązuje się do jednego tak dalece, żeby innych na uwadze nie miała.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Antoszewski Rom: Oby: z Nowegodworu; Boniecki Ludw: Obyw: z Zaliwia; Celiński Lud: Oby: z Radziszewic; Celiński Wład: Oby: z Tykocina; Grochowalski Erazm Oby: z Bąkowa; Hr. Krasiński Winc: Jene:-Adjut: z Opinogóry; Łukasiewicz Ant: Oby: z Dzbędza; Messer Gustaw Kup: z Kalisza; Miśkiewicz Mich: Oby: z Pułtuska; Mostowski Mich: Oby: z Windyki; Olszewski Wilh: Inspek: Gimn: z Siedlec; Radoszewski Ign: Oby: z Opatówka; Stankiewicz Bolesł: Oby: z Pułtuska; Turno Gotard Oby: z Rossji; Władymirow Paweł Jen:-Major z Wilna; Wojniłowicz Kaz: Pułk: z Lubartowa. (G.P.)

DONIESIENIA.

Dziś rano ciepła stopni 1 . Wczoraj w południe 19.
TEATR. Jutro, Widowisko Bezpłatne.....